

Łódzkie na jeden dzień – cz. II

W wakacyjnym numerze „Panaceum”, zaprezentowaliśmy Państwu trzy propozycje wycieczek jednodniowych po północno-wschodniej części naszego województwa. Tekst spotkał się z ciepłym przyjęciem i usłyszeliśmy dużo dobrych słów o tym, że warto szeroko mówić o perełkach naszego regionu. Aura, póki co, sprzyja wojażom, więc zapraszamy w kolejne nieoczywiste miejsca, które skrywa województwo łódzkie.

A może byśmy tak wpadli na dzień do Tomaszowa

Okolice Tomaszowa Mazowieckiego to prawdziwa gratka zarówno dla miłośników natury, jak i osób podróżujących z dziećmi. Zaczniemy najbliżej Łodzi, czyli w Ujeździe. Tu mieści się park Mikrokosmos – tematyczny ogród edukacyjno-rozrywkowy, który jako pierwszy na świecie przedstawił zwiedzającym niezwykle realistyczne rzeźby owadów oraz mikroorganizmów, wykonanych z dużą dbałością o ich budowę morfologiczną. Nauka poprzez zabawę – w tym miejscu nie jest to tylko pusty frazes. Dzieciaki z zachwytem obserwują olbrzymie wersje owadów: żuka gnojara, motyla, biedronkę, osę, pszczołę, a nawet stonkę ziemniaczaną. Uzupełnieniem ścieżki pełnej gigantycznych figur jest woliera z ptakami, a niektóre z nich, jak choćby pawie, przechadzają się dostojnie na wolności. Park jest idealnych rozmiarów: nie za duży, nie za mały, z niewielkim barem, gdzie można wzmocnić się kawą lub przekąską przed dalszą drogą. Niezbyt duże odległości do pokonania sprawiają, że można się tu wybrać z naprawdę małymi dziećmi (już trzylatki dadzą radę przejść trasę i będą zadziwione figurami), jak również z seniorami.

Z kolei kawałeczek za Tomaszowem można podziwiać niezwykle rezerwat przyrody Niebieskie Źródła. Tu również świetna wiadomość dla rodziców maluchów w wózkach i seniorów – trasa do tego niezwykłego zjawiska przyrodniczego jest krótka, a dodatkowo co kilkanaście metrów ustawione są ławki. Po Niebieskich Źródłach biegają także wszelkie maści psiaki – małe i duże, spaceruje się tam bowiem po utwardzonych ścieżkach. Można podziwiać kaczki, łabędzie, ale główną atrakcją są oczywiście silnie pulsujące źródła typu limnokrenowego, które dają początek rzece Jana. Ich urok polega na tym, że woda wybija z dna piasek, który widziany przez taflę wody ma niepowtarzalną, niebiesko-błękitno-zieloną barwę.

Po drugiej stronie ulicy przy parkingu jest również niezwykle ciekawy Skansen Rzeki Pilicy, Bardzo urzekająca jest „Wolbórka” (stacja Czarnocin) – poczekalnia kolei warszawsko-wiedeńskiej, zbudowana w stylu uzdrowiskowym, z której w podróż wyruszał sam Władysław Reymont. W roku 1880 jego ojciec zakupił młyn wodny i kilka włók ziemi

w odległej zaledwie o trzy kilometry wsi Wolbórka. To tutaj przyszły noblista spędził wiele lat ze swojego dzieciństwa i młodości.

Dodatkowo w skansenie można podziwiać m.in. wystawę poświęconą tomaszowskim bractwom wodniackim (jak na miejsce poświęcone rzece Pilicy przystało), opancerzony ciągnik artyleryjski Luftwaffe, a także „pamiątki po dawnej Spale”, z czasów, gdy Spała pełniła funkcję rezydencji rosyjskich carów, którzy przyjeżdżali do tamtejszych lasów na polowania. Najpierw był to Aleksander III, a następnie jego syn Mikołaj II – ostatni car Rosji. Na uwagę zwraca stojący tuż przy wejściu osobliwy budynek dawnej toalety, stojącej pierwotnie w lasach spalskich.

Do Sieradza, ale nie autostradą!

Autostrady i drogi szybkiego ruchu ułatwiają wszystkim szybsze i bezpieczniejsze podróżowanie. Mają one jednak zasadniczą wadę – prowadzą bezpośrednio do celu z pominięciem wielu ciekawych miejscowości po drodze. Dlatego jadąc do Sieradza na kolejną wycieczkę, warto wybrać starą drogę, którą jeszcze do niedawna spieszyliśmy się w kierunku Wrocławia, nieczęsto zatrzymując się po drodze.

A pierwszy przystanek warto zrobić już w Pabianicach (!), by tu, na Starym Rynku obejrzeć późnogotycki kościół św. Mateusza Apostoła, w którym małemu Maksymilianowi Kolbe ukazała się Matka Boska oferująca mu dwie korony czerwoną (męczeństwo) i białą (czystość). Jak wiadomo przyjął obie.

Naprzeciwko kościoła znajduje się wczesnorenesansowy dwór kapituły krakowskiej zwany przez mieszkańców zamkiem. Stąd zresztą nazwa ulicy „Zamkowa”. Obiekt będący dzisiaj muzeum (warto zwiedzić) zwieńczony renesansową attyką pięknie wyróżnia się w architekturze miasta przemysłowego.

Po wyjściu z dworu rzucają się w oczy zabudowania pofabryczne dawnych zakładów Krusche i Ender.

Dzisiaj pięknie odnowione mieści się tu ogromne centrum konferencyjno-hotelowe z eleganckim SPA.

Kierując się dalej w stronę Wrocławia, warto zatrzymać się w Łasku. Można by spędzić tu sporo czasu zaglądając do wielu miejsc tchnących historią, ale absolutnie wartą obejrzenia jest późnogotycka kolegiata Wniebowzięcia Matki Boskiej ufundowana przez prymasa Jana Łaskiego ze słynącym z cudów obrazem MB Łaskiej.

Kolejny przystanek to miejsce polecane szczególnie rodzicom małych miłośników zabytkowej kolei. Wszelkiej maści ciuchcie można podziwiać w skansenie kolejowym w Karsznicach. Liczba i różnorodność pojazdów kolejowych zgromadzonych tutaj jest

zaskakująca.

Stąd już dosłownie parę chwil do Zduńskiej Woli, gdzie można by z przyjemnością spędzić cały dzień. Znowu wracamy do św. Maksymiliana Marii Kolbego, który może stać się patronem tej wycieczki, gdyż właśnie w tym mieście obejrzeć można jego dom rodzinny – znajduje się tu muzeum poświęcone rodzinie Świętego.

Aż wreszcie w Sieradzu można odbyć dłuższy spacer po mieście z dojściem na Rynek, gdzie znajdują się dwa ciekawe muzea, a opodal rynku nastrojowy budynek Teatru Miejskiego. W okresie pozacovidowym co roku w Sieradzu organizowany jest Open Hair Festival – wielkie święto fryzjerstwa poświęcone Antoniemu Cierplikowskiemu – światowemu mistrzowi stylizacji włosów, urodzonemu w Sieradzu.

Jeśli siły i czas pozwolą można kontynuować wycieczkę, z Sieradza wyjeżdżając w kierunku Kalisza i przed Błazkami skręcić w prawo w kierunku Tubądzina. W niedużym, ale ładnie skomponowanym pałacyku Walewskich warto odpocząć w pięknych wnętrzach i zapoznać się z pamiątkami po rodzinie Walewskich.

Warto zajrzeć także do pobliskiej Warty. Tu możemy obejrzeć muzeum PTTK Miasta i Rzeki Warty posiadające zbiory regionalne malarstwa, mebli, archeologiczne, ale także biograficzne wybitnych osób z regionu. W weekendy należy się wcześniej umawiać telefonicznie.

Dla tak małej miejscowości imponujący jest klasycystyczny budynek urzędu Miasta i Gminy Warta.

Nie można pominąć w Warcie kościoła św. Mikołaja z pięknym obrazem ołtarzowym wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny stanowiącym środkowe skrzydło gotyckiego tryptyku.

Urokliwe położenie przy bocznej, wybrukowanej „kocimi łbami” uliczce, mają klasztory Bernardynów (z pięknym kościołem) i sióstr Bernardynek. Tam się naprawdę czas zatrzymał.

Usytuowany na drodze z Warty do Sieradza, Pałac w Małkowie gościł wielu twórców, malarzy, pisarzy (w tym Stefana Żeromskiego), w zeszłym roku Delegatura Sieradzka OIL zorganizowała tu wzruszający wieczór patriotyczny.

Dwa boczne portyki kolumnowe czynią go niepowtarzalnym. Po wojnie nie miał szczęścia. Był przejmowany przez różne instytucje państwowe i niszczał. Od niedawna jest w rękach prywatnych. Nowi właściciele oferowali w nim noclegi w zabytkowych pomieszczeniach, elegancką restaurację, a także spotkania kulturalne. Warto obejrzeć pałac i ogród

przypałacowy.

Po takim nagromadzeniu wrażeń i atrakcji, nie pozostaje nic, jak wrócić szybko i bezpiecznie do domu... teraz już jednak trasą S-8.

Miłych wrażeń na wycieczkach życzy

Agnieszka Danowska-Tomczyk